



SZEPT WIARY

NR 7/2008 LISTOPAD

Święta Mario, Matko Boża, módl się za nami

Święty Janie Chrzcicielu, módl się za nami

Święty Józefie, módl się za nami

Święta Anno, módl się za nami

Święci Piotrze i Pawle, módlcie się za nami

Święty Andrzeju, módl się za nami

Święci Janie i Jakubie, módlcie się za nami

Święty Tomaszu, módl się za nami

Święty Łukasz, módl się za nami

Święty Marku, módl się za nami

Święty Barnabo, módl się za nami

Święta Mario Magdaleno, módl się za nami

Święty Szczepanie, módl się za nami

Święty Cyprianie, módl się za nami

Święty Wojciechu, módl się za nami

Święty Stanisławie, módl się za nami

Święty Jacku, módl się za nami

Święty Wojciechu, módl się z nami

Święty Kazimierzu, módl się za nami

Święta Moniko, módl się za nami

Święta Jadwigo, módl się za nami

Wszyscy Święci i Święte Boże, módlcie się za nami

Od redakcji

Uporządkujmy pojęcia

Święto Zmarłych, „zaduszki”, Akcja „Znicz”, dzień zaduszny, wszystkich świętych, halloween, to słowa, które na przełomie października i listopada pojawiają się w mediach z ponad przeciętną częstotliwością. W gąszczu różnych sformułowań nie trudno zagubić to, co jest najważniejsze w tych dniach. Mam nadzieję, że tych kilka myśli pomoże odkryć sedno listopadowych wolnych od pracy dni.

1 listopada

Uroczystość Wszystkich Świętych

Mimo błędnego przeświadczenia, pokutującego w naszej mentalności, 1 listopada jest radosnym dniem, który jest świętem całego Kościoła (tego w wymiarze ziemskim i niebiańskim) i to od bardzo dawna. Chociaż pierwsze wzmianki o uroczystości Wszystkich Świętych pojawiają się już w pismach historyków kościoła z V wieku, to odpowiednia ranga tego dnia została ustanowiona przez papieża Bonifacego IV w początkach VII wieku przez poświęcenie Panteonu ku czci Matki Bożej Królowej Męczenników. Wydarzenie to wiązało się z przeniesieniem do rzymskiej świątyni relikwii 28 męczenników, a ich święto wyznaczono na dzień 13 maja. Kolejnym ważnym momentem w historii tego święta było otwarcie przez papieża Grzegorza III kaplicy mieszczącej się w kościele św. Piotra, a poświęconej wszystkim świętym, także niemęczennikom. Zwyczajem pochodzącym z VIII wieku z Anglii obecnie święto to obchodzi się 1 listopada. Atmosfera tej uroczystości kojarzy się z zadumą, refleksją, nierzadko z żałobą... Jak

się okazuje, zupełnie niesłusznie! W liturgii używa się tego dnia białego koloru szat liturgicznych (a biały jest kolorem radości i zwycięstwa). Wszystkich Świętych ukazuje nam zwycięstwo Bożej łaski w człowieku, wychwała dzieła Boga, który działa w świętych, nagradza „swoje własne dary” (jak mówi nam jeden z tekstów liturgicznych tego dnia) i zapowiada nam, że my kiedyś także otrzymamy udział w tym zwycięstwie. Jeśli stajemy tego dnia nad grobem naszych bliskich, to po to, by wyrazić naszą wiarę i nadzieję na to, że kiedyś spotkamy się z nimi tam, „po drugiej stronie” – jak zwykliśmy mówić.

2 listopada

Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych

Historia Dnia zadusznego, czyli liturgicznego Wspomnienia wszystkich wiernych zmarłych sięga połowy VII wieku (choć oddawanie czci przodkom było praktykowane już przez ludy pogańskie we wcześniejszych latach). Tego dnia powinniśmy złożyć wizytę na cmentarzu celem modlitwy za naszych zmarłych. Mimo żałobnego charakteru liturgii (używa się szat koloru fioletowego) teksty liturgiczne tego dnia podkreślają głównie paschalny charakter śmierci i nadzieję zmartwychwstania.

Zwyczajem jest zapalanie zniczy i składanie kwiatów w miejscu pochówku naszych bliskich. Znicze, które zapalamy na grobach mają być symbolicznym przedłużeniem naszej modlitwy o dopuszczenie naszych zmarłych do wiecznej Światłości, którą jest sam Chrystus. Kładąc świeże (a nie sztuczne!) kwiaty chcemy

wyrazić miłość i wdzięczność za dobro, którego od naszych zmarłych doświadczyliśmy jeszcze za ich życia. Choć znaki te pomagają nam, żywym, wyrazić nasze uczucia do osób, które kochamy, to należy pamiętać, że kwiaty, choćby były najpiękniejsze, a znicze, choćby paliły się miesiąc albo i dłużej, nie są w stanie pomóc w osiągnięciu zbawienia. Tym, co najbardziej „ucieszyłoby” naszych zmarłych jest modlitwa w ich intencji, a w sposób szczególny ofiarowana Eucharystia i przyjęta Komunia święta. Szczególnym darem Kościoła na te dni jest możliwość uzyskania odpustu zupełnego za zmarłych. Jakie jest jego znaczenie można przeczytać na kolejnych stronach tego numeru Szeptu wiary.

ks. Krzysztof



Intencje apostołstwa modlitwy

Intencja ogólna

Aby świadectwo miłości, złożone przez świętych, umocniło chrześcijan w ofiarnej służbie Bogu i bliźnim na wzór Chrystusa, który przyszedł nie po to, by Mu służono, lecz, by służyć.

Intencja misyjna

Aby wspólnoty chrześcijańskie w Azji potrafiły znaleźć dzięki kontemplacji oblicza Chrystusa jak najlepsze sposoby głoszenia Go mieszkańcom tego rozległego kontynentu o bogatym dorobku kultury i antycznych formach duchowości, przy zachowaniu pełnej wierności Ewangelii.



Parafianie pytają

Co to jest odpust zupełny?

Kodeks Prawa Kanonicznego i Katechizm Kościoła Katolickiego odpust definiuje jako „darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi, określonymi warunkami, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbca zasług Chrystusa i świętych”. Jak rozumieć to w praktyce? Otóż konsekwencją każdego grzechu jest to, że każdy z nich obarcza nas winą za jego popełnienie oraz karą. Wiemy, że winy w przypadku grzechów śmiertelnych gładzi sakramentalna spowiedź. Kara, według o. Jacka Salija jest utrapieniem, będącym albo zwyczajną konsekwencją naszych grzechów, albo nawet przychodzącym na nas w wyniku szczególnej ingerencji Bożej

Opatrzności w nasze życie: abyśmy zaprzestali wreszcie iść do własnej zguby. Tego rodzaju „kara” jest znakiem Bożego miłosierdzia: Bóg usiłuje w ten sposób przywrócić nas do duchowej przytomności, abyśmy nie spadli do przepaści. I właśnie darowania tych kar możemy dostąpić spełniając określone warunki, korzystając ze wstawiennictwa całego Kościoła – tak żyjących, jak i zmarłych będących już w Niebie. Obecnie w Kościele obowiązuje nowy wykaz odpustów z 16 lipca 1999 r., ogłoszony przez Stolicę Apostolską. Wylicza on możliwości otrzymania odpustów zupełnych i niezbędne do tego warunki. Odpust zupełny można uzyskać tylko jeden raz dziennie. Aby go jednak otrzymać, wierny musi być w stanie łaski uświęcającej, a ponadto powinien: wzbudzić w sobie wewnętrzną postawę całkowitego oderwania od grzechu, także powszedniego; wyznać grze-

chy, przystępując do spowiedzi sakramentalnej; przyjąć komunię św. oraz pomodlić się zgodnie z intencjami Ojca Świętego w tym samym dniu, w którym dokonuje się dzieła związanego z odpustem. Wystarczy jednak, jeśli dopełni się tych pobożnych obrzędów i modlitw w okresie kilkunastu (około 20) dni przed lub po dziele odpustowym. Wybór modlitwy do odmówienia w intencjach papieskich pozostawia się wiernym, ale zaleca się «Ojcze nasz» i «Zdrowaś Maryjo». Dla uzyskania kilku odpustów zupełnych wystarczy jedna spowiedź sakramentalna, ale dla każdego z osobna wymagana jest komunie św. i modlitwa w intencjach papieskich. Odpusty można zawsze uzyskać: dla samego siebie i dla zmarłych. NIE można natomiast uzyskać ich dla innych osób żyjących na Ziemi. W okresie od 1 do 9 listopada Kościół daje możliwość uzyskania odpustu zupełnego za zmarłych.

Śmierć jest częścią życia

Życie ma swój początek i koniec. Posiadamy dużo wiedzy o jego początku, a tak mało o jego końcu. Przyczyną być może jest lęk przed śmiercią i brak refleksji nad nią. A przecież życia i śmierci nie można od siebie oderwać, ponieważ stanowią one jedność w ogólnym procesie przemijania. Właśnie o tym chciałabym napisać, dzieląc się kilkoma refleksjami nad związkiem życia i śmierci.

Ignorowanie śmierci jest odrzuceniem jednego z najważniejszych aspektów życia. Nadaje ona naszemu życiu szczególnego znaczenia oraz wywołuje wewnętrzne napięcie. Wyciska na nim znamię, zagraża mu na co dzień w wieloraki sposób. Choroba, niepowodzenia, cierpienie są poniekąd zwiastunami śmierci, dają poznać, że życie nie jest ostatecznie w rękach człowieka, że stale się z nich wymyka i że to Bóg, a nie człowiek, zadecyduje, kiedy nasze życie się zakończy. Obecność śmierci w życiu ma stronę pozytywną: przynagla, uświadamia, że są sprawy, których nie można odkładać i które mają charakter nieodwołalny i nieodwracalny. Nie chodzi tu o życie w stałym oczekiwaniu natychmiastowej śmierci lecz o to, że świadomość jej przyjścia

może ułatwić spotkanie ze śmiercią. Sens istnienia na tle oczekującej śmierci nabiera powagi i głębi. Właśnie śmierć uczy zrozumieć i cenić życie, nakreślać jego sens. Pragnieniem człowieka jest umrzeć w stanie łaski uświęcającej, bez względu na to, jak sobie wyobraża to, co może spotkać go po śmierci. Jeśli poważnie będziemy tego pragnąć, pociągnie to za sobą stałe zabiegi kontroli swego stanu duchowego. Dobrze jest poznać samego siebie, wydobyć i rozwinąć swoje zdolności, aby nagle śmierć nie powiedziała nam: „za późno”.

Człowiek zawsze stoi w perspektywie śmierci, którą może akceptować albo odrzucać. Dlatego każdy z nas wcześniej lub później odczuje potrzebę zajęcia określonej postawy wobec tego zjawiska. Problemu śmierci nie można rozwiązać metodą uników. Życie tak, jakby śmierci nie było, jest charakterystyczne dla ludzi odrzucających wiarę, ale nie dla chrześcijan. Unikanie myśli o śmierci nie czyni człowieka „nieśmiertelnym”, a jest raczej oszukiwaniem samego siebie. Panuje przeświadczenie, że taka postawa uchroni od cierpienia, przyniesie szczęście i zapewni „wieczne życie” na Ziemi. W konsekwencji doprowadza ludzi do utraty swojej toż-

samości, a także do nasilenia lęków wewnętrznych przed niewiadomym, przed tym, co boli. Wydaje się jakby ludzkość zatraciła świadomość swojego przeznaczenia. Potrzebuje ukazania mu celu życia tak jak małemu dziecku, potrzebuje powrotu do źródeł swojego istnienia. Te problemy dotyczą tak samo dorosłych, jak i dzieci, które próbują odpowiadać sobie na te pytania. Uciezkowe odpowiedzi rodziców mogą wzmacniać lęk dziecka, powodować utratę zaufania do nich, do innych ludzi dorosłych. Trzeba rozmawiać z dziećmi o śmierci, gdy o to pytają i pozwalać na uczestniczenie w pogrzebach bliskich osób. Można powiedzieć, że rytuał pogrzebowy, a także groby i nasza troska o nie, istnieją od tysiącleci do dzisiaj po to, aby śmierć z czegoś groźnego, uczynić – o tyle, na ile się to da – czymś ludzkim.

Do pełnego życia potrzeba bardzo dużo świadomości śmierci. Inaczej nasze życie będzie niekompletne, okaleczone, wypełnione iluzjami, a nie przepełnione tym, co najrealniejsze, najkonkretniejsze. Dla katolika śmierć oznacza spotkanie z Bogiem. Mimo naturalnego lęku, który jej towarzyszy, zawiera w sobie nadzieję.

J. S.



bł. Michał Sopoćko

(1888- 1975)



Wiara to jest potęga, którą wprawdzie daje Bóg, ale z naszej strony winno być współdziałanie, bez którego Zbawiciel cudów nie czynił.

Bł. Michał Sopoćko
Miłosierdzie Boga w dziełach Jego, t. I, s. 151

Polski duchowny katolicki, spowiednik i kierownik duchowy siostry Faustyny. Urodzony w Nowosadach na Litwie, w rodzinie szlacheckiej. Dzięki postawie rodziców, ich głębokiej pobożności i miłości rodzicielskiej ksiądz Michał i jego rodzeństwo mogli się rozwijać duchowo. Dzięki codziennym, wspólnym modlitwom i regularnym uczęszczaniom na nabożeństwa rozbudziła się w nim gorąca pobożność i pragnienie poświęcenia się Bogu w kapłaństwie. W 1910 roku przyszły błogosławiony rozpoczął studia w Seminarium Duchownym w Wilnie, gdzie 15 czerwca 1914 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Już jako kapłan został skierowany, do parafii Taboryszki koło Wilna, gdzie pełnił posługę wikariusza. W lecie 1915 roku przez kościół ten przeszedł front wojny niemiecko - rosyjskiej. Mimo tego ksiądz Sopoćko dalej odprawiał nabożeństwa, a także pomagał parafianom. Otworzył w sąsiednich miejscowościach wiele szkół. W następnych latach był kapłanem Wojska Polskiego w Warszawie i Wilnie, ojcem duchownym w Seminarium Duchownym w Wilnie. Najdłużej pracował jako profesor teologii pastoralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego

w Wilnie i w Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku (1928-1962).

Kluczem do zrozumienia osobowości i posłannictwa błogosławionego Michała Sopoćki jest fakt, że po prostu całym swoim życiem „opiewał miłosierdzie Pańskie”. Stał się sługą tego miłosierdzia. Dokonało się to w sposób szczególny w chwili, gdy w kręgu jego kapłańskiej posługi znalazła się Siostra Faustyna Kowalska ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Jak się później okazało, był to przełomowy moment w jego życiu. Potrzeba było mądrości, duchowej wrażliwości i świętości życia księdza Michała, by w wizjach prostej Siostry rozpoznać Boże przesłanie skierowane do całego świata. Dziś dziękujemy Bogu za dar rozeznania, jakim odznaczył się

nowy Błogosławiony. Pochylił się nad tym, co usiłowała przekazać Siostra Faustyna. Uczynił to bez uprzedzeń, otwierając się na tajemnicę i na prawdę zawartą w tej tajemnicy. Stwierdził nadprzyrodzony charakter wizji swojej niezwykle Penitentki i uwiarygodnił jej przesłanie. Stał się więc pomostem między wybraną przez Boga Sekretarką Miłosierdzia Bożego i wspólnotą całego Kościoła, do którego skierowane było orędzie. To było jego powołanie. To był jego charyzmat. To była jego służba. Wypełnił ją do końca.

Jego uroczysta beatyfikacja miała miejsce w niedzielę 28. września 2008 roku o godzinie 11:00 w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku. Pamiętajmy o nim obchodząc jego święto 15 lutego.



Pius X (1903 - 1914)



menu, do którego przez lata przywykł. Zapraszani do Watykanu goście byli pod wrażeniem niezwyklej skromności papieża. Pius X był człowiekiem o silnej budowie ciała i miał niespożyte siły. Pracował od godz. 5.00 rano do godz. 23.00, uznając przerwy tylko na posiłki i poobiedni spacer. Zreformował kurie i uprościł administrację rzymską. Zalecił dokonanie zmian w muzyce i śpiewie kościelnym (zbliżając je do tradycji chorałów gregoriańskich) gdyż uważał, że stanowią one integralną część liturgii, a nie tylko ozdobę. Wprowadził modyfikacje w prawie kościelnym i zajął się formą funkcjonowania różnych organizacji katolickich, które według niego powinny być poddane władzom kościelnym. Pius X nie tylko poważnie zreformował kurie rzymską, ale

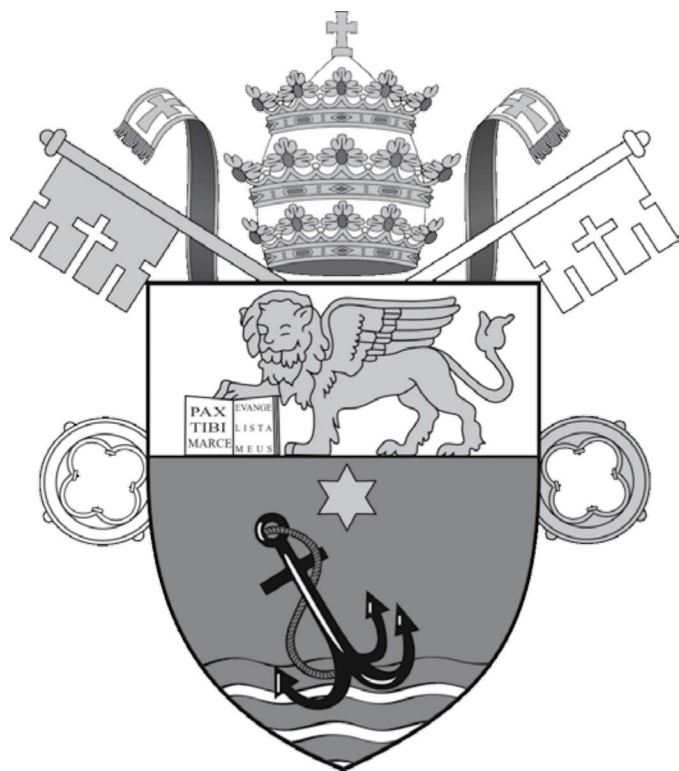
Pius X wykluczał jakiegokolwiek kompromisy ze światem, który odchodzi od Chrystusa. Był świadomy nadchodzącej ofensywy zła i zeświecczenia. Uważał, że nie można się wahać przy demaskowaniu szatana, gdyż doprowadziłoby to do zatrucia życia społecznego i prywatnego. Odnowa religijna miała polegać między innymi na rezygnacji z nieokiełznanej wolności, której domagają się ludzie po to, aby czynić zło. Starł się wzmocnić duchowieństwo ale jednocześnie podkreślał dużą rolę ludzi świeckich w walce o realizację królestwa Bożego na ziemi. Istotne jest, że Pius X nie uważał w tej walce ludzkich środków za kluczowe – niczym nie zastąpionymi sposobami działania całego Kościoła mogły być według niego tylko modlitwa i pogłębianie życia duchowego.

Pius X przewidywał, że na świecie dojdzie niebawem do poważnego konfliktu zbrojnego. Rzeczywiście, w roku 1914 rozpoczęła się I wojna światowa. Niespełna miesiąc po jej rozpoczęciu papież Pius X zmarł w opinii świętości, mając 79 lat. Został kanonizowany w roku 1954.

P.S.

Giuseppe Sarto, syn włoskiego glastonosza z prowincji, został wybrany papieżem na konklawe w dniu 4 VIII 1903 roku. Miał wtedy 68 lat i był patriarchą Wenecji. Rzym znał słabo i był bardziej duszpasterzem niż kurialistą. Wrażliwy na wypowiedzane o nim opinie (wytykano mu ubogie pochodzenie i brak doświadczenia politycznego) nie cieszył się sympatią arystokracji, natomiast przeciętni ludzie przyjęli ten wybór z radością, uważając nowego Namiestnika Chrystusowego za „papieża z ludu”. Już podczas uroczystości koronacyjnych nowy papież okazał się być bardziej stanowczy od poprzedników – zabronił hucznego obchodzenia tego wydarzenia i nie był zwolennikiem owacji na swoją cześć, nakazując w bazylice ciszę religijną. Pius X nie przestrzegał etykiety dworskiej, do której nie nawykł w ciągu swojego życia. Wolał wspólne posiłki z przyjaciółmi, niż w izolacji, a jego dom prowadziły trzy rodzone siostry, które nawet po wyborze na papieża nie zmieniły swojemu bratu skromnego

konsekwentnie dążył do odnowy stanu kapłańskiego i zakonnego. Zobowiązał biskupów do regularnych wizytacji parafii i do składania (co 5 lat) sprawozdań o stanie diecezji. Włożył spory wkład w odnowienie formacji kandydatów do kapłaństwa, zmieniając program ich studiów oraz wprowadzając nowy regulamin seminaryjny. Pius X uważał Eucharystię za centrum życia Kościoła. Warto wiedzieć, że przed pontyfikatem Piusa X, codzienne przyjmowanie Ciała Chrystusa nie było przez Kościół zalecane. Papież zmienił ten zwyczaj, zalecając dekretem z 1905 roku codzienną komunię świętą jako lekarstwo na słabości ludzkie. Zezwolił też na udzielanie komunii świętej dzieciom od 7 roku życia, co było poważną zmianą dotychczasowych zwyczajów.



W Nim [w Chrystusie] zabłyśła dla nas nadzieja chwalebnego zmartwychwstania i choć nas zasmuca nieunikniona konieczność śmierci, znajdujemy pociechę w obietnicy przyszłej nieśmiertelności. Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy, i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdą przygotowane w niebie wieczne mieszkanie.

prefacja na Mszę za Zmarłych



W kolejce do nieba

*Powoli nie tak prędko
proszę się nie pchać
najpierw trzeba wyglądać na świętego ale nim nie być
potem ani świętym nie być ani na świętego nie wyglądać
potem być świętym tak żeby tego wcale nie było widać
i dopiero na samym końcu
święty staje się podobny do świętego*

ks. J. Twardowski

Parafia w służbie człowiekowi...

Ja ciebie chrzczę w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

Jakub Piotr Działdowski
Jakub Piotr Blicharz
Patrycja Wiśniewska
Wiktoria Ceroń
Kornelia Wiktoria Siorek
Leon Michał Dmochowski
Szymon Cezary Tyl



Ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską...



Krzysztof Zambrzycki i Joanna Lipińska

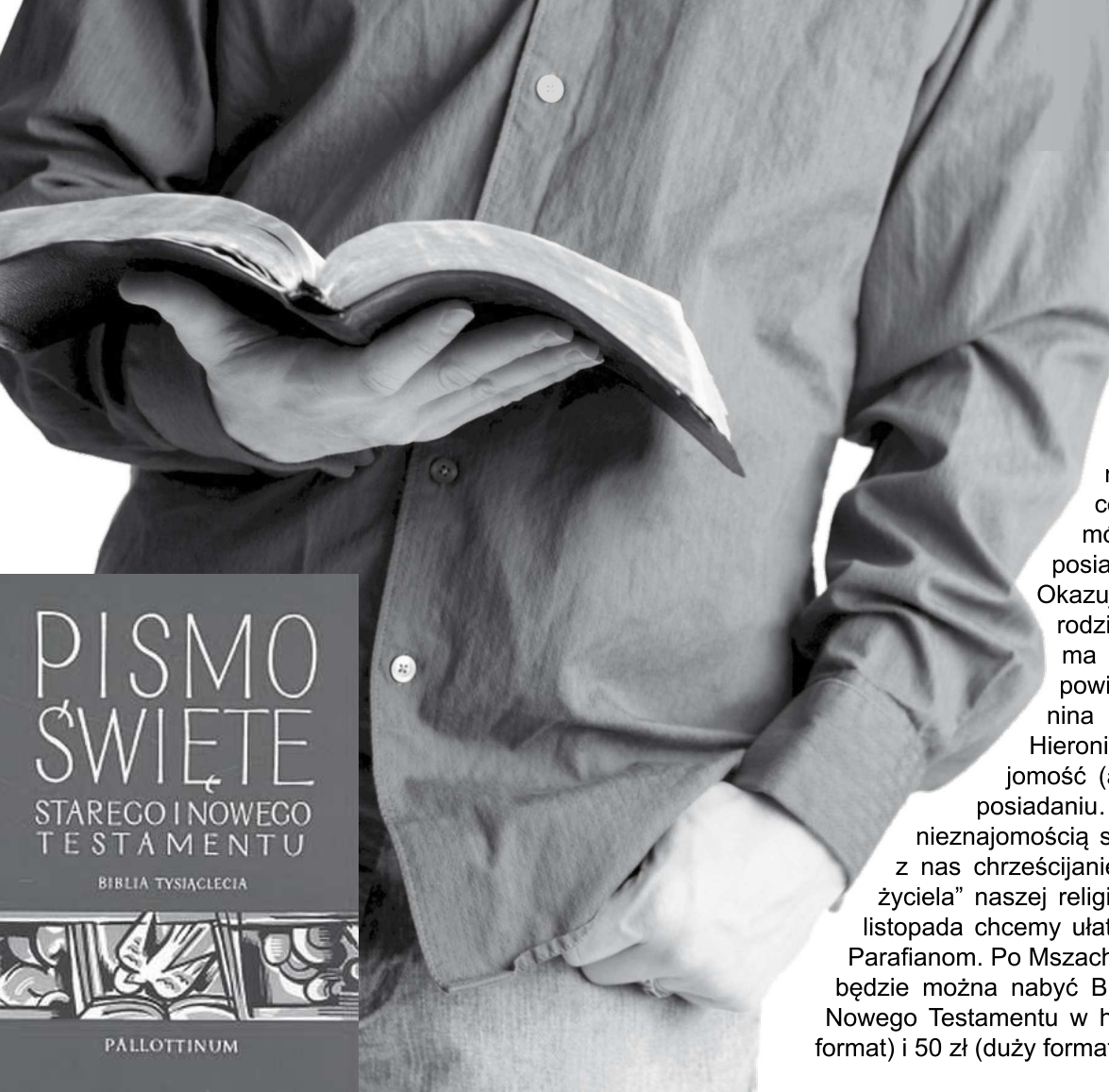
Daniel Dykowski i Marzena Cejrowska

Marek Łosin i Marta Żochowska

Gdy zmartwychwstanę, będę widział Boga.



śp. Leokadia Buchowska (l. 85)
śp. Andrzej Cebula (l. 35)
śp. Edward Wozbanowicz (l. 88)
śp. Stefan Bieniek (l. 53)
śp. Lidia Pastuszek (l. 53)



26 października zakończył się w Rzymie synod, podczas którego biskupi pod przewodnictwem papieża zastanawiali się nad rolą Pisma Świętego w życiu chrześcijanina. Zanim hierarchowie podsumują swoje prace, zapytajmy siebie o rolę tej niezwykle Księgi w naszej codzienności. By jednak móc to zrobić niezbędne jest posiadanie Pisma Świętego. Okazuje się bowiem, że w wielu rodzinach naszej parafii nie ma Biblii, a – trzeba to jasno powiedzieć – dla chrześcijanina to prawdziwy wstyd. Św. Hieronim uczy nas, że „nieznajomość (a my mówimy zaledwie o posiadaniu...) Pisma Świętego jest nieznajomością samego Chrystusa”. A jacy z nas chrześcijanie, skoro nie znamy „założyciela” naszej religii? Przez kolejne niedziele listopada chcemy ułatwić nabycie Biblii naszym Parafianom. Po Mszach świętych przed kościołem będzie można nabyć Biblię Tysiąclecia Starego i Nowego Testamentu w hurtowej cenie 37 zł (mały format) i 50 zł (duży format).

Upiecz z babcią

SZARLOTKA Z KUKURYDZIANĄ SKORUPKĄ

Ciasto:

80 dag jabłek
2 łyżki soku cytrynowego
17 dag margaryny
 $\frac{3}{4}$ szkl cukru
4 jajka
po 10 dag mąki ziemniaczanej i pszennej
szczypta soli
2 łyżeczki proszku do pieczenia
2 łyżeczki skórki otartej z cytryny
6 łyżek gęstej, kwaśnej śmietany
10 dag płatków kukurydzianych



Jabłka umyć, obrać, wyciąć gniazda nasienne, miąższ pokroić w słupki i skropić sokiem cytrynowym. 10 dag miękkiej margaryny utrzeć na krem z solą i $\frac{3}{4}$ porcji cukru. Kolejno dodawać jajka, przesianą mąkę wymieszaną z proszkiem do pieczenia oraz skórkę cytrynową. Dobrze wyrobić. Tortownicę o średnicy 24 cm wysmarować 2 dag margaryny, włożyć ciasto, na wierzchu rozłożyć jabłka i wstawić do piekarnika nagrzanego do 180°C. Piec 25 min. Pozostałą margarynę włożyć do rondelka, dodać śmietanę i resztę cukru, gotować 3 minuty mieszając. Wsypać płatki kukurydziane, wymieszać. Masę rozłożyć równomiernie na ciasto piec jeszcze 15 min.

Na grzyby!



Grzyby są obecne w naszym codziennym życiu, choć często nie zdajemy sobie z tego sprawy. Kojarzą się nam najczęściej z pięknym borowikiem, maślakiem, gąską... Chodzenie po lesie, wypatrywanie ich wśród igliwia, mchu i traw wielu z nas sprawia ogromną przyjemność. Niezauważalnie pokonujemy długie trasy, by na końcu cieszyć się pełnym koszem tych smakołyków, bez których trudno sobie wyobrazić wiele dań. A takie święto jak Wigilia bez grzybów jest chyba trudne do wyobrażenia...

Najczęściej właśnie okres późnego lata i jesień kojarzą się nam z ich obfitością. Tymczasem żyją one w lesie przez cały rok, „ukryte w podziemiach”. Ciało grzyba kapeluszo-ego, do których należy większość ze zbieranych w lesie okazów, to luźno splecione strzępki przerastające glebę, oplatające korzenie drzew. W sprzyjających warunkach do rozrodu strzępki zaczynają się gęsto spletywać i formują znane nam owocniki, które wyrastają nad powierzchnię gleby. Na spodniej stronie wyniesionych ku górze kapeluszy wytwarzane są zarodniki, które po dojrzeniu rozsypują się, dając początek nowym

grzybniom. Rola grzybów w środowisku jest nie do przecenienia – dzięki specyficznemu sposobowi odżywiania się, polegającym u wielu z nich na rozkładzie szczątków obumarłych roślin i zwierząt, oczyszczają je z martwych organizmów. Dzięki temu przyczyniają się również do użyznienia gleby. Dlatego nie powinniśmy ich bezmyślnie niszczyć.

Niektóre gatunki grzybów są rzadko spotykane, dlatego objęto je ochroną. Jednym z ich przedstawicieli, którego możemy spotkać w naszych



straszyńskich lasach, jest szmaciak gałęzisty. Nie wolno ich zrywać!

Zdjęcia i tekst Iwona Majcher



Logogryf biblijny

Rozwiązanie logogryfu (słowo z zaciemnionych kratek, kupon proszę wyciąć z następnej strony) należy przynieść do kościoła 30.11. Po Mszy św. o godzinie 11.15 odbędzie się losowanie nagrody.

Pionowo:

1. Miasto w Ziemi Świętej skąd pochodził Jezus. (Mt 4, 13)
2. Odprawiają Mszę Świętą. (Łk 1, 9)
3. Syn Dawida, król znany z mądrości. (2 Krn 30, 26)
4. 10 przykazań, które Mojżesz otrzymał od Boga. (Wj 20, 1)
5. Kraina w Ziemi Świętej zamieszkała przez Samarytanów. (J 4, 4)
6. „Góra Czaszki”, miejsce ukrzyżowania Jezusa. (Mk 15, 22)
7. Kraina w Ziemi Świętej z miastem Nazaret. (Mt 4, 12)
8. Jeden z Synów Dawida. (1 Krn 14, 5)
9. Uczeń Jezusa. (Łk 6, 13)
10. Uważany za największego proroka mesjańskiego. (J 12, 37)



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10



21 września – w naszej parafii gościliśmy o. Jacka Pyła, który dzielił się z nami swoim doświadczeniem Kościoła ukraińskiego oraz zbierał ofiary na jego rozwój.



28 września – Mszę świętą dziękczynną za dar kapłaństwa sprawował pochodzący z naszej parafii ks. Sławomir Zimodro, który swą posługę kapłańską będzie pełnił w Kościele amerykańskim.



24-26 października – 49-osobowa grupa parafian uczestniczyła w autokarowej pielgrzymce do miejsc związanych z naszym patronem, św. Jackiem Odrowążem. Odwiedzili Kamień Śląski (miejsce urodzenia świętego) oraz jego grób znajdujący się w kościele pw. Świętej Trójcy w Krakowie. Na trasie pielgrzymki znalazło się także Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, Kalwaria Zebrzydowska, Wadowice, oraz Jasna Góra.

SZEPT WIARY - MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. JACKA ODROWĄŻA

Gazeta parafialna. Cena: dobrowolna ofiara. Pismo funkcjonuje tylko dzięki składkom czytelników.

Zespół redakcyjny: ks. Krzysztof Borysewicz, Iwona Majcher, Piotr Majcher, Piotr Skurski

Adres redakcji:

„Szept wiary”, ul. Poprzeczna 24; 83-010 Straszyn, tel./fax: 058 682 04 52; e-mail: szeptwiary@gmail.com

KUPON Logogrif NR 7/2008

.....
(rozwiązanie)

.....
(imię i nazwisko)



12 października – z okazji VIII Dnia Papieskiego uczniowie naszego gimnazjum zaprezentowali program pt. „Kawiarniane wspomnienia o Janie Pawle II” mający upamiętnić naszego wielkiego rodaka. 16 października to samo przedstawienie zostało zaprezentowane uczniom i pedagogom naszej straszyńskiej szkoły.

